

Wielki wiec w Hanoi

Podpisanie komunikatu polsko-wietnamskiego

Polska delegacja partyjno-rządowa udała się do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej HANOI

Niedziela, 11 bm. była ostatnim dniem pobytu polskiej delegacji partyjno-rządowej w Demokratycznej Republice Wietnamu.

Przed południem odbył się w Hanoi wielki wiec z udziałem 120 tys. mieszkańców miasta, do których przemówił przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki. Całe miasto było udekorowane flagami narodowymi wietnamskimi i polskimi. Również przed południem szef delegacji polskiej w towarzysztwie prezydenta DRW Ho Chi Minha zwiędził Mu-

zeum Rewolucji Wietnamskiej.

Wiceprzewodniczący Rady Państwa Stefan Ignar oraz członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Gierek byli obecni na spotkaniu z 5.000 chłopów wietnamskich w miejscowości Nham Czinh w pobliżu Hanoi. Członkowie delegacji polskiej zwiędzili gospodarstwa rolne i wygłosili do zebranych przemówienia, przekazując chłopom wietnamskim pozdrowienia od chłopów i górników polskich.

Po południu E. Gierek i J. K. Wende obecni byli na spotkaniu ze studentami wyższych zakładów naukowych Hanoi.

Towarzysz delegacji polskiej dziennikarze podejmowani byli w niedzielę przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Wietnamskich.

Wieczorem w pałacu prezydenta DRW nastąpił uroczysty akt podpisania wspólnego komunikatu wietnamsko-polskiego. Pod komunikatem złożyli swe podpisy A. ZAWADZKI i HO CHI MINH.

Wieczorem szef delegacji polskiej podejmował prezydenta Ho Chi Minha, członków rządu DRW i przedstawicieli Wietnamskiej Partii Pracujących na uroczystym bankiecie.

W poniedziałek polska delegacja partyjno-rządowa opuściła DRW, udając się przez Pekin do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Wybory trzech niestałych członków Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK

Na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w poniedziałek 12 bm. odbyło się głosowanie nad głównymi kandydaturami — Cejlonu, Ekwadoru, Polski i Turcji — na miejsce trzech spośród sześciu wybieranych na dwa lata niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Zgodnie z przewidywaniami, Cejlon wybrany został 72 głosami na miejsce zwolnione przez Kanadę, zaś Ekwador — 77 głosami na miejsce Panamy. W pierwszym tajnym głosowaniu ani Polska, ani też Turcja, kandydujące do zajęcia w Radzie Bezpieczeństwa miejsca zwalnianego przez Japonię, nie uzyskały wymaganej większości 2/3 głosów, na kandydaturę Polski padło 46 głosów, zaś na kandydaturę Turcji — 36 głosów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Ogólnopolskie Jesienne Targi Rzemiosła w Gliwicach

W Gliwicach trwają Jesienne Targi Rzemiosła, na których wystawiają swe eksponaty rzemieślnicy z całego kraju.



Gigantyczny lodowiec na „dachu świata“

MOSKWA
Naukowcy radzieccy zakończyli badania lodowca „Fedczenko” znajdującego się w górach Pamiru zwanymi „dachem świata”. Zgodnie z programem Międzynarodowego Roku Geofizycznego naukowcy spędzili tu na wysokości 5 tysięcy metrów — dwa lata. W tym czasie ich domki przesuwały się zgodnie z ruchem lodowca o 200 metrów.
Jak wynika z uzyskanych danych, lodowiec Fedczenko zajmuje około 1.000 km kwadratowych i ma głębokość około 900 metrów. Jest to największy lodowiec na tych szerokościach geograficznych: jeden z największych na świecie.

Na zdjęciu: Różnego rodzaju serwetki z plastyku idą nie tylko na rynek krajowy ale także za granicę m. in. do Mongolii i Stanów Zjednoczonych.

CAF — fot. Seko

CIEKAWOSTKA

PODZIEMNE MORZE W KAZACHSTANIE

MOSKWA
W Kazachstanie odkryto niedawno obszerny zbiornik wód podziemnych, położony na niewielkiej głębokości pod dnem jeziora Kal-

DNIA

myk-Kul. Podziemne morze ciągnie się ze wschodu na zachód na przestrzeni 150 km przy ma-

ksymalnej szerokości 50 km. Zajmuje ono obszar około 5 tysięcy km kwadratowych.

Nowo odkryty zbiornik wód podziemnych nazwano Morzem Kalmyk-Kulskim, od nazwy jeziora.



Z Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL w Rzeszowie. Na zdjęciu: Na sali obrad. Fot. Kopec

Rozpoczęły się obrady polsko-jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej

WARSZAWA

12 bm. rozpoczęła się w Warszawie — III sesja zwyczajna Stałego Polsko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Komitet, którego sesje odbywają się co roku — na przemian to w jednym to w drugim kraju — kieruje i koordynuje całość zagadnień związanych ze współpracą ekonomiczną między obu państwami.

W związku z obecną sesją, w poniedziałek rano przybyła do Polski rządowa delegacja gospodarcza Jugosławii z zastępcą przewodniczącego Związkowej Rady Wykonawczej — Mijałko Todorowicem na czele.

W południe przewodniczącą delegacji jugosłowiańskiej M. Todorowicz złożył wizytę prezesowi Rady Ministrów Józefowi Cyrankiewiczowi, a także wicepremierowi Piotrowi Jaroszewiczowi. Tematem rozmów podczas obu tych spotkań były przede wszystkim zagadnienia związane z sesją Komitetu i dalszym rozwojem współpracy gospodarczej i handlu między Polską a Jugosławią.

Po południu odbyło się pierwsze spotkanie delegacji obu rządów. Naszej delegacji przewo-

dniczy wicepremier P. Jaroszewicz.

Uzgodniony między obu stronami porządek pracy III sesji Komitetu przewiduje ocenę realizacji postanowień podjętych na poprzedniej sesji oraz omówienie zagadnień kooperacji między przez myślami obu krajów. Dokonana też zostanie wymiana poglądów na temat ewentualnego zawarcia polsko-jugosłowiańskiej 5-letniej umowy o współpracy gospodarczej i wymianie handlowej.

Warto tu podkreślić, że od poprzedniej, II sesji Komitetu nastąpiło dalsze ożywienie współpracy ekonomicznej między Polską a Jugosławią. Oba kraje dokonały pozytywnej wymiany doświadczeń w dziedzinie planowania, finansów, rolnictwa, budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych.

Pierwsza linia lotnicza dookoła świata obsługiwana przez odrzutowce

LONDYN

11 bm. o godzinie 9.10 wystartował z Londynu samolot pierwszej linii lotniczej obsługiwanej przez odrzutowce. Linie tę uruchomił „Panamerican World Airways”. Latać na niej będą nowe typy międzykontynentalnych samolotów odrzutowych typu „Boeing”, największych i najszybszych odrzutowców obsługujących zachodnie linie lotnicze. Cała podróż dookoła świata trwać będzie 3 dni. W drodze samoloty zatrzymywane będą się we Frankfurcie nad Menem, Istambule, Bejrucie, Kairze, Kalkucie, Hongkongu, Tokio, Honolulu i San Francisco.

Lud stolicy złożył hołd żołnierzom Wojska Polskiego

WARSZAWA

12 bm. w 16 rocznicę powstania ludowego Wojska Polskiego ludność Warszawy oddała hołd żołnierzom polskim i radzieckim poległym w walce o wyzwolenie stolicy.

W godzinach rannych uroczystość złożenia wieńców odbyła się przed grobem Nieznanego Żołnierza. Przy dźwiękach werbli do płyty grobowca zbliżają się delegacje z wieńcami. Pierwszy wieńiec składa gen bryg. J. Śliwiński w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej, następnie zaś delegacje ZG ZBoWiD, KW PZPR, Prezydium St. RN, Stołecznego Komitetu FJN oraz ludności stolicy — zakładów pracy, szkół i uczelni.

Uroczystość zakończyło odegranie hymnu narodowego.

W tym samym dniu złożono wieńce na Cmentarzu —

Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

Podobne uroczystości odbyły się również przy Pomniku Braterstwa Broni na Pradze, Pomniku Wdzięczności na Rondzie Waszyngtona i przed płytą pamiątkową Sztabu Warszawskiego Gwardii Ludowej.

Z okazji Dnia Wojska Polskiego odbył się w Warszawie uroczysty koncert. Przemówienie wygłosił wiceminister obrony narodowej gen. dyw. Janusz Zarzycki.

W pomieszczeniu kontrolnym radioteleskopu w Jodrell Bank w Anglii pracownicy naukowcy odczytują przewidywane położenie trzeciej radzieckiej rakiety kosmicznej. Uczni angielscy odbierają sygnały i prze prowadzają obserwacje.

Fot — CAF



ZSRR szkoli kandydatów na pilotów kosmicznych

MOSKWA

Szkolenie astronautów radzieckich idzie pełną parą — podaje w najnowszym numerze czasopismo „Ogoniok”.

Popularny tygodnik zamieszcza reportaż z ośrodka badawczego, ilustrowany zdjęciami psów i pilotów podczas eksperymentów, których celem było zbadanie reakcji organizmu na warunki istniejące w przestrzeni kosmicznej i równocześnie uodpornienie przyszłych astronautów na przeciążenie i inne stany występujące podczas lotu rakietowego.

„Ogoniok” podaje nazwiska trzech szkolonych pilotów. Tygodnik nie pisze, czy są oni oficjalnie wybranymi kandydatami do pierwszej wyprawy poza Ziemię, ale na wszelki wypadek warto zapamiętać, że wśród ludzi mających szansę na podróż w kosmos znajdują się Aleksy Graczev, Aleksy Biełokoniew i Iwan Kaczur.

(Stany Zjednoczone, które zamierzają być może już w

roku przyszłym wyrzucić w przestrzeń pozaziemską — co prawda tylko na kilkaset kilometrów od Ziemi — kabine z człowiekiem, szkołą siedmiu kandydatów na kosmonautów).

„Ogoniok” opisuje niektóre eksperymenty. Pisze m. in., że podczas wypróbowywania wytrzymałości organizmu na przeciążenie okazało się, iż „atletycznie zbudowany Iwan Kaczur może znieść bardzo poważne przyspieszenie (powodujące wzrost ciężaru)”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Więcej kobiet niż mężczyzn

BONN

W całym Niemczech zachodnich, nie wliczając Berlina zachodniego żyje obecnie około 3,4 miliona kobiet więcej niż mężczyzn. Według ostatnich danych statystycznych na 25.871.800 mężczyzn przypada tu 29.237.200 kobiet.

Ogółem, liczba ludności NRF wynosi obecnie 54.015.000 osób.

Absolwentka takiej szkoły jest idealną kandydatką na żonę

WROCŁAW

W Podgórkach w pow. Złotoryjski rozpoczęła się nauka w „szkole żon”. Taką nazwę nadali chłopcy miejscowej szkole rolniczo-gospodarczej. Uczęszcza do niej 63 dziewcząt wiejskich z różnych stron kraju. Program nauczania jest bar-

dzo bogaty i obejmuje m. in. takie przedmioty jak: warzywnictwo, robienie przetworów owocowych, gotowanie, pieczenie ciast, krój, szycie itp.

Opinia wiejska stwierdza zgodnie, że po ukończeniu takiej szkoły każda jej absolwentka jest idealną kandydatką na żonę.

Wybory trzech niestających członków Rady Bezpieczeństwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W drugim głosowaniu nad obu kandydaturami Polska uzyskała 43, zaś Turcja 38 głosów. Kanada i Burma uzyskały po jednym głosie.

W trzecim głosowaniu liczba głosów uzyskanych przez Polskę wyniosła 45, zaś przez Turcję — 36.

Czwarte głosowanie: Polska — 46 głosów, Turcja — 35 głosów. W piątym i szóstym głosowaniu liczba głosów oddanych na Polskę pozostała bez zmian, zaś Turcja utraciła jeden głos oddany na kandydaturę Jordani.

Siedmym głosowaniem przyniosło Polsce najwyższą z dotychczas uzyskanych liczbę głosów: za kandydaturą Polski opowiedziało się 48 krajów, zaś Turcja uzyskała 33 głosy. W głosowaniu tym wzięło udział 81 delegatów na ogólną liczbę 82 państw reprezentowanych w ONZ. Delegat Haiti był nieobecny. Tak więc wyznaczona większość 2/3 głosów wyniosła 54 głosy.

W następnym trzech głosowaniach stosunek głosów oddanych na Polskę i jej konkandydata przedstawiał się następująco: 45:34, 48:33 i 47:34.

W jedenastym głosowaniu z udziałem 80 delegatów za kandydaturą Polski padło 45, zaś za kandydaturą Turcji — 35 głosów.

Po kolejnym dwunastym głosowaniu, w którym Polska zwiększyła swój stan posiadania o jednego głos, przewodniczący sesji, dr Belaunde, zarządził przerwę w posiedzeniu do godz. 21 czasu warszawskiego.

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych milicjantów

W Brusznę Nowym, miejscowości położonej na pograniczu polsko - radzieckim, odbyło się w ub. niedzielę uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej - wybudowanej ku czci poległych w walce z bandami UPA milicjantów. W bohaterkiej walce z ukraińskimi nacjonalistami poległo tu w 1946 roku 12 funkcjonariuszy MO.

W uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej, oprócz mieszkańców Brusznia i okolicznych wsi, wzięli udział przedstawiciele władz powiatowych oraz zastępów wojewódzkiego komendanta Milicji Obywatelskiej major Krysiak. Przybył na uroczystość delegacja i społeczeństwo Brusznia złożyły na grobach poległych milicjantów wieńce.

W wyniku eksplozji ogni sztucznych

6 zabitych 140 rannych

RZYM

W jednej z wiosek kalabryjskich w południowych Włoszech nastąpiła 11 bm. eksplozja sztucznych ogni.

W wyniku wybuchu 6 osób zostało zabitych, a 140 rannych. Około 40 osób odniosło poważne obrażenia ciała i życiu kilku z nich zagraża niebezpieczeństwo.

Prokurator aresztował soltysa wioski, który pozwolił na zmagazynowanie ogni sztucznych zbyt blisko zgromadzonego tłumu. Pirotechnik odpowiedzialny za skonstruowanie ogni sztucznych zbiegł.

„Afera miodowa” w woj. olsztyńskim

Nieuczciwi pszczelarze zarabiali ogromne sumy sprzedając fałszowany miód

OLSZTYN

Inspektorzy PIH w Olsztynie ujawnili ostatnio nadużycia, jakich dopuścili się niektórzy właściciele pasiek na Warmii i Mazurach. Zzaniżali oni duże sumy za sprzedawany w punktach skupu GS, przedsiębiorstwach „Las” i Spółdzielni Pszczelarsko-Ogrodniczej miód, który rozcieńczali specjalną mieszkanką z cukru i wody.

Olsztyński PIH zakwestionował miód w 12 punktach skupu, w innych trwają dochodzenia. Nie trzeba dodawać, że placówki zajmujące się skupem miodu ponio-

Według opinii prasy brytyjskiej Konferencja na szczycie — w listopadzie albo w grudniu

LONDYN

Kilka pism niedzielnych w Londynie wyraża opinie, że konferencja na najwyższym szczeblu odbędzie się w końcu listopada albo na początku grudnia.

„Sunday Dispatch”, podaje, że w wyniku rozmowy, która odbyła się w sobotę między Macmillanem a Selwynem Lloydem, postanowiono, że spotkanie na najwyższym szczeblu dojdzie do skutku w końcu listopada w Genewie. Tygodnik ten przewiduje, że będzie ono poprzedzone spotkaniem Eisenhowera, de Gaulle'a i Macmillana w Waszyngtonie.

„The Observer” również zapowiada konferencję na najwyższym szczeblu w przyszłym miesiącu. Pismo to jednak nie sądzi, że konferencja ta będzie poprzedzona spotkaniem Eisenhowera — de Gaulle — Macmillana. Zda-

niem Macmillana, spotkanie takie nie jest potrzebne, ale Londyn nie sprzeciwia się spotkaniu trzech zachodnich ministrów spraw zagranicznych, jeśli taka byłaby wola Francji i Stanów Zjednoczonych.

„The Sunday Times” przypuszcza, że konferencja na najwyższym szczeblu mogłaby się odbyć w grudniu w razie zgody, prezydenta Eisenhowera. Według tego pisma możliwe jest dościslenie do skutku spotkania Eisenhower — Macmillan — de Gaulle w listopadzie w Waszyngtonie. Podaje ono także jako „prawie pewne” przybycie kancelarza Adenauera w przyszłym miesiącu do Londynu.

ZSRR szkoli kandydatów na pilotów kosmicznych

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Na jednym ze zdjęć widać Graczowa w skafandrze kosmicznym.

Aleksy Białokoniew, trzeci z trójki pilotów, jest w raporcie tygodnika bohaterem eksperymentu, w którym pozorowano uszkodzenie kabiny kosmicznej. Przez dziurę w ścianie (spowodowaną np. przez meteoryt) uciekło momentalnie w pustą przestrzeń kosmiczną powietrze powietrze, które było w kabine. Ciśnienie błyskawicznie spadło do zera. Białokoniew, odziany w specjalny skafander, zniósł ten eksperyment bez szwanku. Gdyby był bez skafandra, nagła dekompresja (określona w raporcie mianem „dekompresji wybuchowej”) rozzerwałaby mu płuca. Eksperymenty niebezpiecz-

niejsze przeprowadza się na psach. Oto co działo się z jednym z nich w kabynie, w której zmniejszone ciśnienie: „Płyn w organizmie zaczęły wrzeć. Pies napełnił nagle jak gumowa zabawka. Promienie rentgenowskie wykazują, iż skóra zwierzęcia odziedziła się od ciała o kilka centymetrów”.

Tygodnik podaje, że wbrew groźnym pozorom, eksperyment nie wyrządził psu szkody, gdyż trwał krótko. Wysskoczywszy z hermetycznej kabiny psiek spałaszował z apetytem porcję kielbasy.

Znów katastrofa na przejeździe kolejowym

KATOWICE

Mimo groźnego ostrzeżenia, jakim była dla kierowców nie dawna katastrofa pod Warszawą, podobny wypadek zdarzył się w Strzemieszycach w woj. katowickim. W nocy z soboty na niedzielę na strzeżonym przejeździe kolejowym autobus rozwożący pracowników wpadł pod pociąg towarowy. W wyniku katastrofy zabite zostały 4 osoby, a 27 rannych.

Papierosy a cięża

LONDYN

Dzieci kobiet, które palą dużo papierosów rodzą się mniejsze — stwierdza ostatni numer „British Medical Journal”. Do takiego wniosku doszli lekarze brytyjscy w wyniku badania wpływu palenia papierosów na 2 tysiące kobiet w ciąży w 6 szpitalach w Birmingham. Przeciwna waga dzieci kobiet palących jest o 6 uncji niższa niż kobiet niepalących w ogóle. Wydaje się, że tytoniu ma bezpośredni wpływ farmakologiczny na płód, ponieważ stwierdzono przyspieszenie tętna serca płodu, gdy kobieta w ciąży pali papierosy. Lekarze twierdzą również, że palenie przez matkę papierosów zmniejsza ilość krwi płodu.

Na marginesie Asekuracja

JAK podaje zachodniemiecki tygodnik „Vorwaerts”, naukowcy zachodni zastanawiają się nad możliwością wykorzystania rakietowych pojazdów powietrznych na usługi normalnego ruchu pocztowego. Umożliwiłoby to poważne skrócenie obecnych terminów dostaw przesyłek listowych i lekkich paczek. Obliczono na przykład, że przekazanie takiej przesyłki z Genui do Hamburga drogą raketową trwałoby zaledwie 23 minuty, przy czym opłata za list wyniosłaby niewiele więcej, niż obecnie za przesyłkę lotniczą.

Sprawa jest więc warta rozważenia. Ale tu nasuwają się pewne praktyczne pytania, które tak oto formułuje „Vorwaerts”: „Czy — w obliczu tak częstych nieudanych lotów zachodnich pocisków raketowych — nie byłoby wskazane na wszelki wypadek zachować sobie kopie wszystkich listów ekspediuowanych drogą raketową i wysyłać je, w razie potrzeby, drogą normalną?”

Komunikat

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej w Rzeszowie zawiadamia że w dniu 15. X. br. o godz. 14 w sali WOPP zostanie wysłany odczyt lektora KC prof. dr Chelińskiego nt. „Główne problemy naszej polityki na rok 1960”.

W odczytce winni wziąć udział lektorzy KW sekcji ekonomicznej.



„Ach, śladem mnie tak fotografują...”

Od stałego korespondenta AR na Dalekim Wschodzie

PODOBNO przed wielu, wielu laty, było tu ogromne jezioro. Na małej wyspie zbudowano świątynię Dżokan. Wody jeziora wyschły, a na nowej ziemi powstała Lhasa, co po tybetańsku znaczy „święte miasto”. Ile jest prawdy w tej legendzie, nikt nie wie. Ale kiedy staliśmy na górze, na której mieści się pałac Potala, niedawna rezydencja „żywego boga” Dalaj-Lamy, widzieliśmy wyraźnie, że miasto liczące dziś 35 tysięcy mieszkańców, otacza promienie świętyni Dżokan, która dominuje nad niskimi zabudowaniami.

gładających z zakamarków domów. Psy te, według buddyjskich wierzeń, są reinkarnacjami umarłych Tybetańczyków.

Domy tu są z kamienia, parterowe lub piętrowe o prostokątnych oknach malowanych na czarno, często zaciągniętych z zewnątrz gęstą siatką. A obok nich — budynki sklecone z patyków i obciążone ciężkimi dachami od br-

Na „Dachu Świata”

du płótnem. Wzdłuż uliczek przykucały sprzedawcy. Przed sobą rozłożyli wszelaką starożytną. Nieco dalej ciągnęła się stragan. Na nich bryły zbitej herbaty, kawałki zótego cukru, polkie baraniny i mięso jaka, pęki warzyw. A tuż obok, Tybetańczyk o związanym w warkocze włosach, sprzedaje modlitewniki. Sto i więcej modlitw w jednej paczce, albo kilkadziesiąt zawieszonych na patyku. Wystarczy kupić, a modlitwy hurtem przekazane są do nieba.

Na parterze domów są małe sklepiki bez okien. Żeby

Wnioski Egzekutywy KW będą zrealizowane

Orzeczywisty rozwój kultury

Ostatnio odbyło się kolejne posiedzenie Zespołu Kultury KW PZPR. Tematem obrad stała się sprawa realizacji wniosków Egzekutywy KW, dotyczących działalności kulturalno - oświatowej w województwie rzeszowskim. W posiedzeniu wzięł udział kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — tow. Stanisław Ryba.

Na wstępie sekretarz Zespołu Kultury — tow. Czesław Świątoniewski przedstawił projekt perspektywnego planu pracy, który został zaakceptowany przez obecnych. Zgodnie z planem pracy Zespół Kultury KW PZPR jeszcze do końca bieżącego roku omówi m. in. działalność kulturalną związków zawodowych, klubów organizowanych przez ZMS oraz dokona wyjazdu do Przemysła, gdzie wraz z miejscowymi działaczami oceni życie kulturalne tego miasta.

Następnie sprawozdania z tego, jak wnioski Egzekutywy KW w sprawie działalności kulturalno - oświatowej zostały dotychczas zrealizowane na terenie miasta Rzeszowa i Sanoka złożyli tow. Kara — sekr. PMRN i tow. Maślany — sekr. propagandy KP. Sprawozdania te stały się podstawą ożywionej dyskusji.

Członkowie Zespołu Kultury stwierdzili, że tak w Rzeszowie, jak i w Sanoku (a podobne sygnały dochodzą również z innych ośrodków) — dużo jeszcze do zyczenia pozostawia realizacja wniosków i zaleceń Egzekutywy KW. Prezydium rad narodowych wciąż zbyt mało uwagi poświęcają sprawom kultury, ograniczając się do załatwiania tylko niektórych spraw związanych z poprawą form działalności kulturalnej — bez przywiązywania właściwej wagi do treści tej pracy. Podczas kiedy partia kładzie szczególny nacisk na polityczny charakter działalności kulturalno - oświatowej — w terenie daje się zauważyć nadal nieuzasadnioną pogonią za rentownością, która w tej dziedzinie w wielu wypadkach może przynieść tylko nierozważane straty.

Od Pow. Domu Kultury w Sanoku żąda się np. wciąż, aby w 70 proc. był samowystarczalny. W tej sytuacji cała działalność PDK

sprowadza się do dansingu, kursu gotowania itp. Prezydium PRN liczy na zyski — nie myśląc o żadnych inwestycjach: nie poczyniono staran o lokal nawet dla Pow. Biblioteki, co jest konieczne. Lepiej przedstawia się życie kulturalne we wsłach dookoła Sanoka, aniżeli w samym mieście powiatowym, gdzie niedawno występ Państw. Orkiestry Symfonicznej z Rzeszowa nie mógł z wielu względów dojść do skutku. Czas najwyższy powołać wreszcie w Sanoku zarządzenie w Sanoku komisję koordynacyjną w dziedzinie kultury.

Również w Rzeszowie nie każdy jeszcze wniosek został w praktyce wykonany. Nie ujęto w planie wszystkich najważniejszych z punktu widzenia ich użyteczności inwestycji. Nie uczyniono m. in. kroku naprzód w kierunku zorganizowania reprezentacyjnego regionalnego zespołu pieśni i tańca. Tymczasem zespoły takie mają już poszczególne mniejsze miasta na terenie naszego województwa — np. Stalowa Wola.

Zespół Kultury postanowił nie zaprzestać kontroli realizacji wniosków Egzekutywy KW. W najbliższym czasie przewiduje się wysłuchanie sprawozdań z pozostałych ośrodków, przy czym poszczególne członkowie Zespołu będą wyjeżdżać również w teren, aby na miejscu przekonać się w jakim stopniu czynione są starania mające na celu ożywienie życia kulturalnego w naszym województwie.

Ze względu na to, że Zespół Kultury, będąc dość licznym — nie może zbyt często zbierać się w komplecie — postanowiono wyłonić z jego składu operatywną grupę towarzyszą, którzy na bieżąco będą rozpatrywać aktualne kwestie. Do zadań tych obok przewodniczącego Zespołu — tow. J. Pleśniarowicza i sekretarza tow. Cz. Świątoniewskiego — wyznaczono: tow. L. Czepika (WRN), tow. Fr. Grabowskiego (zw. zawodowe), red. J. Mireckiego i dyr. St. Pizliaka (Woj. Biblioteka).

Wnioski Egzekutywy KW zmierzające do nasilenia pracy kulturalnej w woj. rzeszowskim winny zostać w pełni zrealizowane. Jest to wspólna sprawa rad narodowych, komitetów partyjnych i organizacji społecznych w terenie oraz całego aktywu kulturalno - oświatowego. Domaga się tego społeczeństwo, które odczuwa wyraźną potrzebę ożywienia życia kulturalnego we wszystkich zakątkach naszego województwa. (I).

coś zobaczyć, trzeba wejść do środka: angielskie pasty do zębów i nylonowe szczotki do włosów, japońskie perfumy, mydełka i jedwabie, indyjskie papierosy, szaliki i sweterki, szwajcarskie zegarki, niemieckie aparaty fotograficzne. Towary te zawędrowały tu z Indii. Leżą i nikt ich nie kupuje. Ale to co ludziom jest potrzebne do codziennego życia, przychodzi z głębi Chin. Niektóre sklepy są państwowe. Prowadzą je Chińczycy. Można w nich dostać produkty spożywcze i towary codziennego użytku.

nie piaszcze, wyblakłe i nieprane, mieszają się z łachmanami żebraków o wysmarowanych tłuszczem twarzach. Mrucają oni swoje „Om mani padme chum” — „Niech będzie błogosławiony urodzony w Lotosie” i bez przerwy obracają w ręku miedziany kołowrotek — zmechanizowany modlitewnik, który za każdym obrotem błogosławi wielkość Buddy.

Na twarzach maluje się spokój i pogoda. Te twarze po raz pierwszy od wieków nie boją się uśmiechu i jaśniejszym wzrokiem patrzą dooko-

„ŚWIĘTE MIASTO”

GORZKI SMAK NIEWOLI

Uliczki kipią normalnym rytmem, całą gamą postaci i barw. Starcy o długich brodach jakby żywcem wyjęci z biblii, mniisi tybetańscy — lamowie, w czerwonych i brązowych opanczach. Mężczyźni w złotych kapeluszach i zgrzebnych tożach popędzają objuczone osły. Kobiety o kruczonych włosach z pękiem korali na szyjach i srebrnymi bransoletkami na brudnych rękach, owinięte szczelnie w zielone i niebieskie szale, krążą między straganami i sprzedawcami Serdaki i fantazyj-

ła. Zaledwie przed kilkoma miesiącami, wraz z likwidacją rebelii, ludzie ci uwolnieni zostali od teokratyczno-feudalnego ustroju, który uczynił z nich niewolników. Miałem możliwość poznania całego aparatu nieludzkiej przemocy stosowanej przez funkcjonalnego wyraziela teokratyzmu, miejscowy rząd tzw. kasząg. Zasiadało w nim zazwyczaj 4 duchownych i 2 świeckich arystokratów. Ludzie ci byli mianowani przez Dalaj-Lamę i jemu w zasadzie podporządkowani, za pośrednictwem swoich dwóch najbliższych doradców od spraw polityki i

Załoga WSK w Rzeszowie wzniesie pomnik Tysiąclecia

Do akcji budowy 1000 szkół na Tysiąclecie, włączyła się załoga WSK w Rzeszowie. W ubiegły piątek odbyła się tu uroczystość podpisania deklaracji fundatorskiej w sprawie budowy przez załogę WSK szkoły — pomnika Tysiąclecia. Deklaracja podpisana została przez Komitet Budowy Szkoły Tysiąclecia przy WSK i Wojewódzki Komitet SFBS.

Liczne zebrana na uroczystości załoga dobrowolnie opodatkowała się na rzecz budowy szkoły w wysokości 0,5 proc. od poborów. Fundator zobowiązał się partycypować w kosztach budowy do wysokości 7.500 tys. zł, zaś resztę kosztów w kwocie 2.877 tys. zł pokryje Miejski Komitet Koordynacyjny SFBS.

Szkola — pomnik stanie przy ul. Dąbrowskiego. Będzie to nowoczesny 15-izbowy obiekt o układzie pawilonowym, z dwustronnym roz-

mieszczeniem światła, wyposażony w potrzebne gabinety naukowe i ambulatorium. Sala gimnastyczna i projektowana szkoła dostosowana będzie dla potrzeb Klubu Sportowego przy WSK w celu odbywania treningów i zawodów sportowych.

Do budowy szkoły przystąpi się jeszcze w bieżącym roku. Zakończenie robót ustala się na dzień 1 lipca 1961 roku. Jak stwierdza deklaracja, wkład fundatora upamiętniony zostanie w formie erekcyjnej oraz w księdze fundatorskiej i uwidoczni w treści tablicy, która zostanie wmurowana w ścianę budynku szkoły.

Tak więc dzięki ofiarności załogi WSK, jeszcze jedna szkoła wpisana została na listę pomników Tysiąclecia w naszym województwie.

(en)



BUKARŁ SZT. Bulwar Magheru. FOT — CAF

JEST wieczór, kiedy piszę ten artykuł. Przez uchylone okno do chwili dociera do moich uszu świrujący gwizd lokomotywy. Wiem jak drażni ten gwizd śpiochów, ludzi nerwowych. Klóć jednak, złożącemu temu jazgotowi nie pomyśli, że to właśnie sympatyczny „naród” — kolejarze czuwają nad tym byśmy na czas mieli węgiel, kartofle, drzewo, pralki i inne towary? A od nich przecież dużo zależy czy potrzebny surowiec na czas dojedzie do fabryki, a gotowe wyroby do magazynów i sklepów.

Miesiące jesiennie to dla kolejarzy najcięższy okres. Okres szczytu przewozów. Przygotowanie do przewozów jesiennych rozpoczęli oni jeszcze w czerwcu, po naradzie ze swymi klientami. Naradę zorganizował Wydział Ekonomiczny KW PZPR. W lipcu omówiono z zawiadowcami stacji kwestię natychmiastowego uzupełnienia braków personelu, zwłaszcza w drużynach konduktorskich i wśród pracowników manewrowych. Do końca sierpnia problem ten był rozwiązany.

Celem polepszenia organizacji pracy przewozowej uaktualniono wszystkie regulaminy techniczne jak też harmonogramy pracy manewrowej. Stacji Łańcut przydzielono tzw. parowóz obróbkowy, który usprawni bieg pociągów zbiorowych na szczególnie newralgicznej trasie Rzeszów — Przemyśl. Aby usprawnić pracę w okresie kampanii cukrowej, polecono stacji Rzeszów — Staroniwa grupować część wagonów z burakami dla Cukrowni Przeworsk. Stacja Przeworsk jest bowiem przeciążona.

Dokonano również licznych kontroli pracy manewrowych na poszczególnych węzłach kolejowych. Żeby ułatwić klientom sprawne załatwianie czynności wysyłkowych i wydankowych — postanowiono także przedłużyć godziny pracy w ekspedycjach kolejowych i stacjach do godziny 19. Również place i rampy są czynne od godz. 6 — 22.

Szczyt przewozowy szybko nadchodzi. Codziennie tysiące ton buraka cukrowego wędrują do cukrowni, tysiące ton zboża — do centrali i spichrzy. Jadą wagony wyładowane węglem, ziemniakami i owocami. Pracownicy kolejarze robią wszystko, aby szybko dotarły one do adresata. Niemalże to muszą być wysiłki jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że tegoroczne przewozy poważnie wzrosły w stosunku do 1958 r., a tabor pozostał ten sam. Już w tej chwili niektóre stacje dochodzą do granic maksymalnej zdolności przewozowej.

Zrozumiałe — szczeniakiem za trudy winni daryć kolejarzy przede wszystkim ci, którzy korzystają z ich usług w tym gorączkowym okresie. Powinni, ale czy tak jest? Przed kilkunastu dniami byłem na naradzie transportowców z użytkownikami transportu ko-

lejarzy i PKS. Nie wszvstko mi się podobało na tej naradzie. Przede wszystkim zaś brak samokrytycyzmu ze strony użytkowników. Wydaje się nawet, że ci ostatni... robią to moga, aby tylko zatruć tyście kolejarzom. Przetrzymanie wagonów, opieszalstwo w rozładowywaniu i załadowywaniu są zjawiskiem bardzo niepokojącym.

Tylko w sierpniu br. klienci Oddziału Przewozów PKP Łęszów przetrzymali 4.133 wagony. Stracono z tego powodu 73.932 godziny. Przez te 73.932 godziny ponad 4 tys. wagonów

Nieracjonalnie wykorzystane wagony pędzą po szynach dalej. Smutny, acz kapitalny rekord pod tym względem posiada Spółdzielnia „Kruszywo” w Dębicy. Przedłożyła ona w sierpniu br. zapotrzebowanie na 530 wagonów. DOKP zmniejsza przydział o 153 wagonów. Z tej ilości odpadło później jeszcze 24 wagony. Zrezygnowała z nich sama spółdzielnia. Karygodne przykłady zamawiania na wyrost są tym „miennie” ze, że rzutu na sposób planowania przewozów przez niektóre przedsiębiorstwa. Zresztą brać właściwego planowania uwidaczniają się nie tylko w ten sposób. Ie razy np. przedsiębiorstwo zgłasza zapotrzebowanie na mniej szą ilość wagonów, a w ostatniej chwili natarczywie zabierze o więcej przydział. Ot np. Spółdzielnia „Dostawa” w Rzochowie najpierw zaplanowała do załadunku 47 wagonów, później — kiedy koleją sporządzała miesięczny harmonogram przewozów, spółdzielnia zaczęła zabiegać o 153 wagony. Czy takie planowanie przewozów stwarza warunki do opracowania właściwych przetrzutów wagonów?

Wydaje się jednak, że „pies potrzebny” jest chyba nie tylko w planowaniu. Ci klienci napływają również za „niewielki” na krótkie, nieraz nawet parokilometrowe przezozy — choć tym powinien zająć się PKS gwoi racjonalnego wykorzystania sprzętu tran sportowego. Często także ma miejsce unieruchamianie wagonów na skutek nieprzeobrażania tzw. skrajni ładunkowej. Wtedy nawet może zachodzić niebezpieczeństwo wykołowania się wagonów. Ale co to już obchodzi użytkowników?

Przypadki wzięcia wagonów zachodzą najczęściej przy wyładunku tuczni. sprawa wydanego przez wydział komunikacji przydziału PRN i rejonu eksploatacyjne dróg publicznych. Rekord w tym względzie bije wydział komunikacji Prez. PRN w Przeworsku. Tylko w sierpniu br. wydział ten zablokował tyle wagonów, że oprócz kar umownych za przetrzymywanie, zapłacił jeszcze 21 tys. zł siladowego. Ekspedycja PKP nadała w tej sprawie 5 telegramów interwencyjnych — skutek — żaden. Identyfikacja jest na stacjach Mielec i Jarosław.

Obecnie, celem zapobieżenia ostremu brakowi wagonów, kolei postanowiła podstawić je pod załadunek w tzw. podwójnej operacji, tj. od razu po wyładunku. A więc jeśli odbiorca nie wyładuje przesyłki w terminie, to następny nadawca nie może w porę otrzymać wagonów. Sprawa jest jednak skomplikowana i wielu klientów po otrzymaniu po południu wagonów odmawia załadunku ich. W pierwszej połowie września na stacji Dębica spółdzielnia „Kruszywo” odmówiła np. załadowania 13 wagonów. Społeczne Przedsięb. Budowlane — 5 wagonów.

Nie można powiedzieć, że dzieje się tak tylko ze względu na wygodnictwo. Dlatego np. nie można byłoby na okres szczytu przewozów przesunąć część pracowników zatrudnionych przy załadunku do pracy w godzinach popołudniowych?

ST. GALOS

KTO GASI ZIELONE ŚWIATŁA?

mogłoby przewieźć dziesiątki tysięcy ton towarów. Co gorsze ilość przetrzymywanych wagonów wzrasta z każdym dniem. Dla porównania wystarczy powiedzieć, że w analogicznym okresie roku ubiegłego przetrzymywanie wagonów było mniejsze o 50 proc.

Bez wątpienia w zatrzymaniu życia kolejarzom celują GS. Ale nie tylko one. Np. kombinat siarkowy w Tarnobrzegu „zakorkował” w sierpniu stację Chmielów 240 wagonami. Przetrzymano te wagony ponad normę łącznie przez 6.485 godzin. Na stacji Dębica przetrzymano przez 6.485 godzin ponad przewidziany czas.

Żeby bronić się przed tym stanem rzeczy kierownictwo Oddziału Przewozów w Rzeszowie podwyższa kary umowne. Dotychczas podwyższono je na 18 stacjach, zamierza się to uczynić na wszystkich stacjach, bo nie widać spodziewanej poprawy. Ale już teraz można dostrzec, że ten środek nacisku jest sankcją mało skuteczną. Wydaje mi się, że sytuacja zmieniłaby się radykalnie, gdyby te kary pokrywali z własnej kieszeni bezpośredni sprawcy zaniedbań. Może nie musiałby one być tak wysokie jak teraz, ale w każdym razie — odczuwalne przez opieszalców.

Na skutek niesumienności użytkowników tylko w III dekadzie sierpnia kolej nie mogła podstawić 267 zamówionych wagonów. We wrześniu zaś sytuacja była jeszcze gorsza. Sypią się więc gromy na B gu ducha winnych kolejarzy, bo użytkowników kolej nie obchodzi dlaczego nie podstawił im wagonów — choć dzieje się to głównie z ich winy.

Kiedy w tę karną jesień będziesz podróżował pociągiem zwróć uwagę na przejeżdżające pociągi towarowe. Spróbuj policzyć ile wagonów wędruje prawie pustych. Zauważęm to parę dni temu. Indagowałem w tej sprawie pewnego kolejarza. Popatrz na mnie jak na człowieka, który stara się

ODPRYSKI

Z językoznawstwa

W przemówieniu wygłoszonym niedawno w Bostonie, były gubernator Nowego Jorku, A. Harriman zwrócił się do swych rodaków z apelem, aby nie używać więcej słowa „kapitalizm”. Zdaniem bowiem Harrimana, termin „kapitalizm” rozumiany jest często niesłusznie przez ludy azjatyckie jako synonim słowa „kolonializm”.

Maluczko, a dowiemy się, że kapitalizm jest... przeciwieństwem kolonializmu.

Turystyka

i zbrojenia

Inspektor zachodnio-niemieckiej Bundesmariny, wiceadmirał Friedrich Ruge — jak podała „Sueddeutsche Zeitung” — spędził swój tegoroczny urlop uprawiając turystykę rowerową, to jest sport, któremu w chwilach wolnych oddaje się znaczna część funkcjonariuszy bostkiego ministerstwa obrony. z ministrem Franzem Josephem Straussem włącznie. Jak jednak oświadczyli urzędnicy tegoż ministerstwa, jazda na rowerze nie ma nic wspólnego z nowoczesnym wyposażeniem Bundeswehry”.

Domyślamy się... Ale chyba i tak daleko nie zajadą!

W roku 2000

Jak oświadczył członek amerykańskiego komitetu do spraw wykorzystania czasu wolnego od pracy, Joseph Prendergast, w roku 2000 pewna część Amerykanów prawdopodobnie spędzać będzie weekendy nie na Ziemi, lecz w powietrzu. Z uwagi na to, że już dziś trudno jest „złowiekowi znaleźć niekrepujące miejsce dla spędzenia wolnego czasu i z uwagi na spodziewany do 2000 roku przyrost naturalny — zdaniem J. Prendergasta — konieczne stanie się zbudowanie wielkiej ilości „ciał unoszących się w powietrzu”, które mogłyby zastąpić domek wypoczynkowy. Czy na „latające ogródki działkowe” też można liczyć?... Mat.

Słodka kampania w toku

100 tysięcy kwintali buraków przerobiła Cukrownia Przeworsk

Od kilkunastu dni trwa kampania w Cukrowni Przeworsk. Dotychczas przerobiono 100 tysięcy kwintali buraków cukrowych i wyprodukowano 16 tysięcy kwintali cukru. Cukrownia nie osiągnęła jeszcze pełnej zdolności produkcyjnej. Osiągnię ją dopiero po uruchomieniu drugiej dyfuzji ciągłej zakupionej we Francji. Rozruch wspomnianej dyfuzji nastąpi w najbliższych dniach. (pras)

W Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej

Na zdjęciu: Górniccy koreańscy obchodzili 20 września swoje święto. Oto grupa górników, którzy spędzili ten dzień w domu wypoczynkowym kopalni Hoimoon w prowincji Pın Hamangung.

FOT — CAF

religii, zwanych „królami Tybetu”. Obaj „królowie” Lukanwa i Losandzaci, organizatorzy rebelii, uciekli do Indii. Ale ani oni, ani im podobni wielcy urzędnicy nie zdążyli zatrzeć śladów popełnionych przez siebie zbrodni. Już za sam fakt zwrócenia się do urzędu, pełent otrzymywał bity, po których miesiącami się kurował. Rzucanie kostek decydowało o winie lub niewinności. Pękł kijów do miazdzenia palców, dyba na ręce i nogi, noże do cięcia nosów i żył, kamienne czapki, które wyciskały oczy — oto zaledwie cząstka średniowiecznego arsenału rządzienia „kaszagu” i jego urzędników.

Rozmawiałem ze ślepcami ludźmi o połamanych kościach, odciętych rękach, ludźmi, którzy noszą bliźny tortur. Płakali opowiadając o swoich przeżyciach. A wszystkie te nieszczęścia spadały na nich za to, że przypadkiem nie ustąpili z drogi jadącemu konno urzędnikowi, że nie mieli z czego opłacić niezliczonej ilości podatków, że w terminie nie wykonali narzuconego im obowiązku płacenia „pogłównego”, nie wystąpili kogoś z rodziny na dożywotnią służbę do klasztoru czy do feudała — obszarnika (powinność zwana uła), czy też w biednych swoich progach nie dość hojnie przyjęli żołnierzy tybetańskich.

Dziewięćdziesiąt pięć procent ludności Tybetu miało swoich feudałów i tkwilo u

nich w długach czy to z tytułu tenuty dzierzawnej, lichwiarskich przymusowych pożyczek, niewypełnionych zobowiązań nakładanych przez feudałów według własnego widzimisię. Długi przechodziły z pokolenia na pokolenie, ciążyły jak zmora, zabijały.

OTWARŁY SIĘ DRZWI DO REFORM

Wielki wysiłek i zaoferanie wryły swoje piętno na mieszkańcach lhasowskich uliczek. Nie dziwiłem się wcale, kiedy na śmietnikach widziałem kobiety i dzieci, które grzebały w śmieciach, szukając odpadków. Wyniki feudalnych rządów są tu jeszcze świeże, namacalne. Rzucają w oczy na każdym kroku.

Opuściłem już rozedrganą ciżbę ludzką, wybrnąłem już z gąszczu uliczek mających setki lat i wciąż nie mogłem ochłonąć z wrażenia, że dotknąłem zamierchłej epoki. Znalazłem się na placu przed pałacem Potala, na którym od wieków stoi błąko. To z tego miejsca całe pokolenia patrzyły z fanatycznym uniesieniem na monumentalną budowlę. Potala codziennie przemawiało do tybetańskich wiernych niezmiennością praw „boskich”, które wszystkich skazywały na ucisk i poniewierkę, a garście dawały przywileje korzystania z dobrodziejstw życia i panowania. Wielcy mniśli nakazywali ludowi być pokornym, ślepo słuchać i wypei-

niać nakazy klasztorów, rządu miejscowego i feudałów — posiadaczy. Sankcjami religijnymi i karami ziemskimi trzy mali lud w bezwzględny posłuchu.

Ale od 1951 roku, od chwili pokojowego wyzwolenia Tybetu przez chińską armię narodową — wyzwolenczą feudałowie poczuli się zagrożeni w swoich nieograniczonych prawach i przywilejach. I aczkolwiek rząd centralny ściśle wykonywał warunki zawartej umowy z miejscowym rządem tybetańskim, nie przeprowadzał żadnych reform, zachował w Tybecie stary system, to jednak „kaszag” — miejscowy rząd, umowę sabotował od lat przygotowując rebelię. Opowiedział nam o tym Ngawo Ngawang Dżigme, patriota tybetański, wiceprzewodniczący Komitetu Przygotowawczego Autonomii Regionu Tybetu, dawny minister rządu miejscowego. W 1956 roku rząd centralny prolongował przeprowadzenie demokratycznych reform do 1962 roku. Organizując rebelię, feudałowie chcieli utrwalić swę panowanie. Tymczasem sami sobie wykopali grób. Wewnątrz ludu tybetańskiego zaczął się nowy proces, proces odzyskiwania człowieczeństwa. Likwidacja rebelii otworzyła drzwi do socjalnej rewolucji. Przewodzą jej najlepsi synowie Tybetu i Komunistyczna Partia Chin.

BRONISŁAW TRONSKI



FOT — CAF

PRZEKAZAĆ DO WYKORZYSTANIA

**W Dynowie mówi się o tej sprawie ze swego rodzaju zaniepokojeniem. W okolicznych wsiach — z filuternym przy-
mrużeniem oka.**

W Dynowie twierdzą, że wypożyczalnia maszyn rolniczych, którą założyła miejscowa Gminna Spółdzielnia po prostu „nie chwyciła”. W Harcie, Bachórze, Bartkowie i innych poddynowskich miejscowościach chłopi nie mają wprawdzie GS za złe, że kupiła maszyny rolnicze, ale też i nie widzą ze strony tejże spółdzielni dobrej woli do propagowania mechanizacji w rolnictwie. Fakt zaś pozostaje faktem — maszyny stoją nieczynne w odgrodzonym pawilonie na rynku „Zetor”, kto miał orać chłopskie pola, rozwozi dziś towary po GS-owskich sklepach i tylko jedna miocarnia ratuje „honor” GS, wykonując omloty w chłopskich gospodarstwach i... plan usług GS w zakresie mechanizacji prac w polu.

OSTRY START

Zaczęło się zaś wszystko tak pięknie i to nie tylko w Dynowie, ale w całym woj. rzeszowskim, że dziś zwyktemu technicznemu niezbyt zorientowanemu, dlaczego GS-owskie wypożyczalnie maszyn rolniczych ledwo wiążą koniec z końcem. Gdy powstawały, wszystko sprzyjało ich rozwojowi. Zaczynało się wtedy przecież mówić szerzej o mechanizacji rolnictwa, koncepcji w tej materii bardziej sprzyjających jeszcze nie było, gminnych ośrodków maszynowych też już nie, tak że dziedziņa, w którą zdecydowały się wkroczyć gminne spółdzielnie, stwarzała wszelkie szanse powodzenia. Te szanse były tym większe, że GS dysponowały funduszami na zakup maszyn rolniczych, warsztatami naprawczymi przy PZGS, które na początku mogły stać się ośrodkami naprawy tych maszyn i poważną, rozbudowaną znacznie w ostatnich latach, bazą działania na wsi. A przy tym nie bez kozery mówiono się przecież, że GS to nie tylko punkty zaopatrzenia wsi, ale i ośrodki, które mają pomagać w rozwoju produkcji rolnej.

Trzeba przyznać, że GS wzięły początkowo ostry start na odcinku mechanizacji rolnictwa. Powstała pierwsza wypożyczalnia maszyn... za nią druga... dziesiąta... piętnasta... Na zakup maszyn rolniczych GS przeznaczają poważne, sięgające milionów złotych sumy. Pozostałymi sprawami — takimi, jak: organizacja punktów, opracowaniem regulaminu wypożyczania ma-

szyn, opłat za ich używanie, kwestią obsługi itp. nie sużono sobie na razie w GS gminy, licząc się z tym, że wszystko to się dotrze z wiosną, gdy maszyny z wypożyczalni wyjadą na chłopskie pola.

W takim stanie zastał GS-owskie wypożyczalnie III Zjazd, potem II Plenum KC i wreszcie Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych. I maszyny z GS nie wyjechały wszystkie na pola. A raczej wyjechały tylko nieliczne i z niektórych wypożyczalni. Reszta spokojnie, do dziś w dziwięczym stanie spoczywa sobie w GS-owskich magazynach.

BRAKŁO KONCEPCJI, ALE W GS

Pytałem tu i tam prezesów GS o przyczynę tego stanu rzeczy. Przebąkaliwi, że zmieniły się koncepcje w sprawach mechanizacji rolnictwa, bo obowiązek ten nałożono przede wszystkim na kółka rolnicze, że chłopi nie zainteresowali się w dostatecznym stopniu wypożyczaniem maszyn z GS, że wolą kupić, byle mieć własne, że... znajdowano dosłownie dziesiątki argumentów po to, by „rozgrzeszyć” większą spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu z niepowodzenia w zakresie mechanizacji prac w polu. Jednego tylko brakło wśród tych argumentów. Tego mianowicie, że GS też miały niemały udział w tych niepowodzeniach. Brakło bowiem w ich poczynaniach czynników, bodających najważniejszych — organizacji i ofensywności. Stąd też w okresie szerokiej ofensywy maszyn rolniczych i traktorów na rzeszowską i nie tylko na rzeszowską wieś wśród czynników współdziałających we wprowadzaniu mechanizacji brakło właśnie gminnych spółdzielni, oczywiście jeśli nie liczyć się ich udziału w handlu maszynami.

Od tych ogólnych rozważań wróćmy do Dynowa i na jego przykładzie szukajmy przyczyn GS-owskich niepowodzeń. Gminna Spółdzielnia w tym miasteczku w grudniu ub. roku kupiła miocarnię, 3 siewniki, 4 pługi, 3 kosiarki, 2 kultywatory, 2 komplety bron, czyszczalnię do zboża, 3 kopcarki, grabie konne, traktor „Zetor” i wóz ogumiony. Kosztowało to wszystko blisko ćwierć miliona zł. Proszę jednak jeszcze raz przejrzeć tę listę dokładniej. Są w niej pługi, brony, grabie, kopcarki, siewniki, kultywatory i kosiarki, które nadają się tylko do zaprzęgu konnego i jest traktor „Zetor”, jednakże, jak łatwo przekonać się można, bez narzędzi towarzyszących. Z tego wniosek, że zarząd dynowskiego GS kupując ma-

szyny z góry zakładał, że wszystko to psu na budę się zda i że traktor w polu pracować nie będzie. A kupić się kupiło, bo traktor zawsze się przyda przy transporcie towarów, zwłaszcza lekki „Zetorek” — ciągnik, szczególnie poszukiwany na rynku. Dlatego nie liczone się z niczym wydając dziesiątki tysięcy złotych na niepotrzebne nikomu w gruncie rzeczy narzędzia takie np. jak pługi i brony. W Dynowie w kuliak śmiano się z tych zakupów, bo każdy przecież (w zarządzie GS też) wiedział, że nikt, kto ma konia do GS-owskiej wypożyczalni na pewno nie przyjdzie pożyczać pługa.

To jest jedna strona medalu. Druga ma posmak niemniej sensacyjny. Okazuje się, że z maszyn, które są w dynowskiej wypożyczalni nikt nie spytał nawet o siewniki, pługi, kultywatory, brony i grabie; czyszczalnia ziarna była nieczynna, bo nie podłączono jej (podobno z przyczyn technicznych) do sieci elektrycznej; „Zetor” jest najbardziej „aktywnym”, bo jak już pisałem na początku artykułu, wozu towary do sklepów GS; jedna jedyna miocarnia zarobiła w ostatnich tygodniach przeszło 7 tys. zł (2 kosiarki, które też użyto do pracy przy ostatnich sianokosach, przyniosły dochód w wysokości 797 zł). W sumie dochód z transportu i innych usług świadczonych przez wypożyczalnię, wyniósł 27.848 zł, ale zyski z tego były na pewno minimalne, jeśli odliczyć od tej sumy koszty obsługi, konserwacji, paliwa, napraw itp. Jedno tylko chciałem tu dodać — najmniej w tym wszystkim kosztowała chyba obsługa, bo kierownik wypożyczalni spełniający zarazem rolę obsługującego miocarnie, zaangażowany został dopiero w lipcu br., a 1 bm. przeniesiono go do dziełu skupu GS.

Mam prawo przypuszczać, że zarząd GS nie zmartwiłby zbyt wiele zyski z wypożyczalni. Gdyby był nimi zmartwiony na pewno opracowałby jakieś koncepcje przekazania niektórych maszyn, takich np. jak siewniki do poszczególnych wsi, a nie trzymałby ich w zadruto-

wanym pawilonie na rynku, na pewno kupiłby brony i pługi do „Zetora”, na pewno też zaczęłyby propagować w okolicy Dynowa fakt, że w ogóle wypożycza jakies maszyny rolnicze. Czy potrzebna była i jest nadal taka propaganda? Chyba tak, a nawet na pewno tak, skoro chłop, którego w Bachórze za gadaliśmy o to, dlaczego się je zboże ręką, a nie siewnikami z GS-owskiej wypożyczalni, zrobił minę człowieka najbardziej zdziwionego pod słońcem...

PROPONUJĘ — SKOŃCZYĆ Z WEGETACJĄ!

Pytanie — i co dalej z GS-owskimi wypożyczalniami? — narzuca się samo przez się po tym, gdy spojrzysz na rośliny w ogrodzie i tam ośrodki wypożyczania maszyn i narzędzi rolniczych znajdujące się w rękach wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Dodam do tego, że odpowiedzieć na to trzeba już dziś, bo każdy dzień zwłoki na pewno nie służy sprawie w tej chwili bodającej w rolnictwie najważniejszej — sprawie mechanizacji prac w polu.

GS w naszym województwie dysponują majątkiem wartości kilku mln złotych, majątkiem tym cenniejszym, że są to maszyny ludziom na ogół potrzebne. Wprawdzie wobec 849 mln zł, które wieś rzeszowska otrzyma w ciągu najbliższych 5 lat z FRR m. in. i na mechanizację jest to niewiele, ale zawsze przecież warto się tym, co jest i co można już dziś wykorzystać — zająć. Należy się zająć tym bardziej, iż można przypuszczać, że GS zaprzęgnięte sprawami handlowymi nigdy poważniej (poza handlem) nie zaangażują się w sprawy mechanizacji rolnictwa i zawsze ta dziedzina będzie dla ich zarządów swe go rodzaju kulą w nogi. A są już u nas przecież w 1006 wsiach kółka rolnicze i tym kółkom wyznaczono rolę propagatora i aktywnego uczestnika sprawy umaszynowania chłopskich gospodarstw.

Stąd mój postulat — przekazać walające się bez większego pożytku w GS-owskich wypożyczalniach maszyny rolnicze — kółkom rolniczym. Niech te maszyny służą roli, jaką im wyznaczono i niech rzeczywiście pomagają mieszkańcom wsi w ich ciężkiej pracy.

S. ADAMSKI

Plenum WZ KiOR

W centrum uwagi mechanizacja i szkolenie

Odybyło się w Rzeszowie Plenum Wojewódzkiego Zarządu Kolek i Organizacji Rolniczych, któremu przewodniczył prezes Leon Korga.

Sprawozdanie Biura Rolnego WZ KiOR z dotychczasowej działalności oraz ocenę wyników produkcji rolnej naszego województwa z uwzględnieniem sytuacji paszowej w roku bieżącym złożył mgr Bronisław Wóciak.

Obszerne i ciekawe sprawozdanie było bodcem do interesującej dyskusji. W wystąpieniach dyskuantów przebiegała trąska o rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej w naszym województwie, które — mimo olbrzymich możliwości — wykazuje tendencję do zaniku. Za małą jest jeszcze wydajność z ha zboż, ziemniaków, paszy, niedostatecznie rozwija się hodowla zwłaszcza trzody chlewnej i bydła. Z jednej strony chłop narzeka na brak paszy, z drugiej — nie zostały wykorzystane wszystkie istniejące warunki, aby tę paszę uzyskać. Np. zbyt dużo areału przeznaczono pod zasiew roślin, które w rzeczywistości nie gwarantują rol-

nikom dostatecznej ilości paszy. Wciąż jeszcze jest niedoceniana u nas uprawa kukurydzy, która w krajach o wysokiej kulturze rolnej wyparła inne rośliny paszowe. Podczas kiedy w minionych latach ogólny areal uprawy kukurydzy wynosił w naszym województwie blisko 10 tys. ha to obecnie nie przekracza dwóch.

W minimalnym stopniu są jeszcze wykorzystywane nasze laki i pastwiska, które potrzebują systematycznej pielęgnacji m. in. przez nawadnianie, odwadnianie i zasilenie nawozami.

Zwrócono uwagę na dobór w gospodarstwach chłopskich odpowiedniej rasy krów mlecznych oraz na propagowanie hodowli owiec, kur i zwierząt futerkowych. Propagowaniem tych spraw mają się w przyszłości zająć kółka rolnicze.

Mówiono też o mechanizacji, która choć stopniowo dociera na wieś, jest przez chłopów przyjmowana z otwartymi rękami.

Niemalże każdy z dyskuantów poruszał sprawę szkolenia rolniczego jako ważnego czynnika w podnoszeniu produkcji rolnej. W bieżącym roku szkoleniem winni być objęci wszyscy chłopcy ze szczególnie uwzględnieniem młodzieży. Poie do popisu będą tam miały terenowe kółka ZMW.

W sumie — pożyteczna dyskusja. Oby tylko wszystkie wnioski, które również analizy i uchwały zostały przez kółka rolnicze wykonane.

(edwi)

Akcja „miliony”

Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z redakcją „Trybuna Ludu” rozpoczęło akcję pod nazwą „Miliony”.

Akcja „Miliony” ma na celu zebranie niewykorzystanych, niszczących aparatów radiowych, instrumentów muzycznych, kostiumów, mebli i innego sprzętu, celem przekazania go amatorskim zespołom teatralnym.

Akcję „Miliony” podjął również Wydział Kultury Prezydium WRN w Rzeszowie, zalecając, aby podległe resorty zajęły się rozpropagowaniem i zbiorcją wspomnianych przedmiotów. Decyzji wypada przyklasnąć. Ta droga wiele zespołów otrzyma konkretną pomoc. Czekaemy na wyniki.

Na zdjęciu: „Ki d y p o ć w i c z e n i a c h w o l n y m a m y c z a s” — t o ...p r z e d e w s z y s k t i m ” — „r u c h i d a ” m a n i e r k i i c h l e b a k i .

CAF — fot. Uchymiak



WIELKI KONKURS „PRZYJAZNI”

Skuter, motorower, wycieczka do NRD dla 2 osób na dwa tygodnie, wycieczka do NRD dla 1 osoby na dwa tygodnie, radio „ONIX”, maszyna do pisania „COLIBRI”, aparat fotograficzny „EXA”, aparat fotograficzny „BEL MIRA”, elektroflux, łózko campingowe, swetry welniane oraz wiele innych cennych rzeczy możesz wygrać biorąc udział w KONKURSYE pt. 10 lat NRD, organizowanym przez redakcję tygodnika „Przyjaźń” oraz Ośrodek Kultury i Informacji NRD w Warszawie.

Odpowiedzi szukaj w 37, 38, 39 i 40 numerze „PRZYJAZNI” i nadeslij niezwłocznie na adres „Przyjaźń” Kredytowa 5/7



JUZ tylko pobieżny rzut oka na zestaw nazwisk w najbliższym programie koncertowym Orkiestry Symfonicznej budzi zainteresowanie; Gluck i Vivaldi — dawni mistrzowie, Villa-Lobos i Ambros kompozytorzy współcześni. Dodajmy do tego gitarę, instrument niezmiernie rzadko słyszany w salach koncertowych i oto mamy pełny obraz oryginalnej imprezy.

Dyrygować będzie Janusz Ambros, gościnnie wystąpi gitarzysta węgierski Laszlo Szendrey-Karper.

Karper jest muzykiem młodszym (urodź w 1932 r.) uzdolnionym, wrażliwym. Zainteresowanie gitarą wyniósł z lat dziecięcych, studia muzyczne rozpoczął mając lat siedem. Artysta dużo koncertuje we własnym kraju, poza tym ostatnio występował w Austrii, Francji i Szwajcarii, odnosząc podczas tych podróży artystycznych duże sukcesy. Za swoją grę otrzymał w roku 1955 Złoty Medal na Międzynarodowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Koncert rozpocznie się uwerturną do opery „Alcesta” Ch. Glucka, kompozytora francuskiego, który operze włoskiej będącej w XVIII w. prawie wyłącznie pretekstem dla popisu „gwiazd” śpiewaczy, przeciwstawił dramat muzyczny pełen wyrazu, logiki i prawdy psychologicznej. W uwerturnie znajdziemy wszystkie cechy jego stylu: prostotę, spokój, powagę, a przy tym niezwykłą melodyjność.

W drugim punkcie programu usłyszymy solistę w koncercie D-dur A. Vivaldiego, kompozytora chronologicznie wcześniejszego od Glucka. Vivaldi należy do dawnych mistrzów, u których podziwia-

my przede wszystkim zmysł konstrukcji formalnej; w tych czasach forma była wykładnikiem wyrazu.

Po przerwie Laszlo Szendrey-Karper wykona koncert na gitarę Hectora Villa-Lobosa. Lobos jest współczesnym kompozytorem brazylijskim wykorzystującym w twórczości egzotyczny folklor swego

o muzyce, wtedy dowiem się może czego. Istotnie było tak jak przewidywałam.

— Kiedy powstały utwory które usłyszymy na koncercie?

— „Mała suita” powstała w 1953 roku. Ponieważ najlepiej tworzy się na okresliony zespół, została ona napisana dla Krakowskiej Orkiestry Pol-

Co słycać na pięćiolini?

kraju. Gitara jest w Brazylii bardzo popularna, rozpowszechniona, stąd zainteresowanie artysty tym instrumentem.

Na koniec usłyszymy dwa utwory Janusza Ambrosa, kompozytora należącego do muzyków awangardowych. Ambros jest postacią znaną w Rzeszowie, gdyż prowadzi tu już od kilku lat Orkiestrę Symfoniczną. Postanowiłam więc przeprowadzić wywiad, w którym artysta sam opowie o swojej twórczości. Rzecz bynajmniej nie należała do łatwych.

— Wywiad... to takie pretenjonalne, nic z tego nie będzie. Oświadczył kategorycznie Ambros. Rozejrzałam się beczadnie wokół. Przy stolikach w Śródmiejskiej siedzieli ludzie zajęci swoimi sprawami. Żadnej pomocy.

— Ależ — zaczęłam niepewnie... Ambros zmienił temat. Pomyślałam: nie wytrzyma i za pół godziny zacznie mówić

rocznie dyrygentem — sądzę, że naszych czytelników zainteresuje także debiut dyrygencki.

— Byłem wtedy na trzecim roku studiów (1953). Dyrygowałem Orkiestrą Filharmonii Krakowskiej. I proszę sobie wyobrazić — prowadziłem właśnie „Alceste”, jak to się dziwnie składa, prawda? Poza tym akomponiowałem do koncertu a-moll na wiolonczelę R. Schumanna.

— Koncert wykonywał W. Herman, tak, pamiętam. A tański największy sukces życiowy?

— Chyba (chwila wahanja) dojeżdż do półfinału w Międzynarodowym Konkursie Młodych Dyrygentów w Rzymie, w maju br.

— Odnośnie planów — to przede wszystkim powiększenie zespołu, do czego potrzebna jest pomoc ze strony ojców miasta (mieszkania dla muzyków) i dużo... pieniędzy. Z tym oczywiście będzie nieco trudniej.

— Natomiast do najbliższych planów, które można realizować bez tak poważnego wkładu, należy założenie chóru mieszanego przy Orkiestrze Symfonicznej, w związku z czym zwiększyć się w dużym stopniu wachlarz repertuarowy zespołu. Jestem pewien, że Rzeszów będący miastem muzykalnym i niezwykłe przed wojną rozpięwanym wróci chętnie do dawnych tradycji.

— Debiut kompozytorski?

— Pierwszy mój utwór, o którym zresztą Artur Malawski powiedział: „śliczny” (a wiadomo, że chwalił bardzo rzadko dzieła swoich wychowanków) to „Kołysanka sarnia” na chór żeński a cappella. Było to w lipcu 1950 r.

— Plany kompozytorskie na przyszłość?

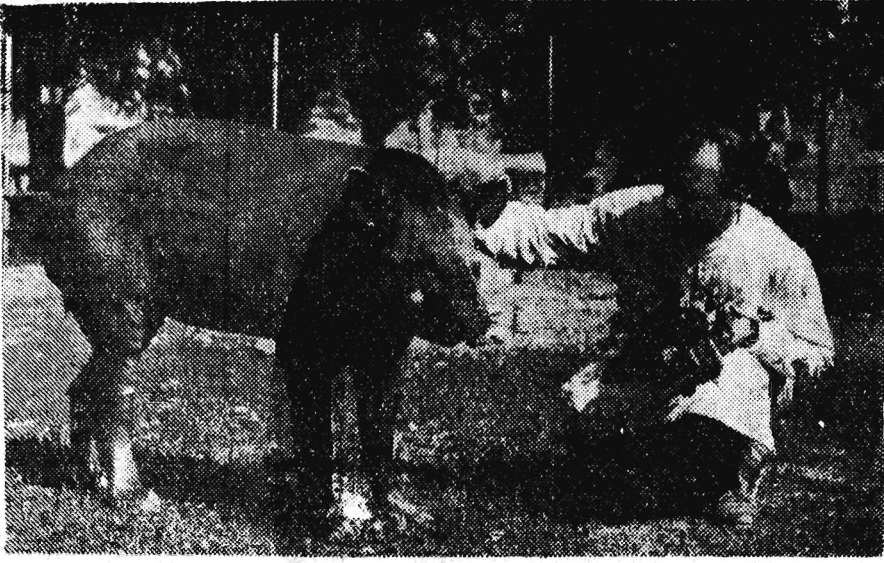
— Pisać dobrą muzykę, nam nadzieję że mi się to uda.

— Ponieważ jest pan rów-

Tak w przybliżeniu wyobrażam sobie wywiad z Januszem Ambrosiem, który nieśmiało — nie miał miejsca sądzić, że tak kompozytor jak i czytelnicy wybaczą mi tę niewinną mistyfikację.

IZABELA PEJDAK

Jesień w Olszowskim Zoo



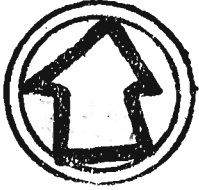
WIELKIE PLONY Z MAŁYCH DZIAŁEK

- * 170 TYS. TON — 10 PROC. KRAJOWEJ PRODUKCJI WARZYW I 6 PROC. OWOCÓW Z PRACOWNICZYCH OGRODÓW DZIAŁKOWYCH
- * 275 TYS. RODZIN ZAOPATRUJE STÓŁ Z WŁASNEGO OGRODKA
- * NAJWIĘKSZY KŁOPOT — BRAK NOWYCH TERENÓW

Zbiory warzyw i owoców dobiegają końca. Mimo suszy, szczególnie dobrze udały się w bieżącym roku plony w pracowniczych ogródkach działkowych. Dzięki troskliwej pielęgnacji, działkowcy zbiorą ze swych ogrodników ponad 170 tys. ton warzyw i owoców. Kilkusetmetrowe działki, których łączna powierzchnia w całym kraju nie przekracza 13,5 tys. ha, dostarczą więc ponad 10 proc. krajowej produkcji warzyw i około 6 proc. owoców. 275 tys. działkowców uzupełnia zaopatrzenie swych domów z własnych skrawków ziemi. Wartość tych zbiorów sięga w skali rocznej kilkudziesięciu milionów złotych. Przeciętnie więc z działki rodzina uzyskuje plony przedsta-

wiające wartość około 2,5 tys. zł. Ostatnio, poza produkcją roślinną, coraz więcej działkowców rozwija też hodowlę drobnego inwentarza — głównie drobiu i królików. W przeciwieństwie natomiast do ubiegłych lat wydatnie zmniejszyła się na działkach ilość hodowanych zwierząt futerkowych. Poza czysto gospodarczym znaczeniem, ogródki działkowe dla wielu pracujących w ciężkich warunkach robotników grają poważną rolę w organizacji codziennego wypoczynku na świeżym powietrzu. Dlatego też najintensywniej ich rozwój obserwuje się w osiedlach przemysłowych, pod tym względem pierwsze miejsce zajmuje najbardziej uprzemysłow-

wiana woj. katowickie, gdzie jest ponad 53 tys. działkowców. W ciągu całego sezonu letniego tysiące górników, hutników i robotników innych gałęzi przemysłu spędza po pracy czas na swych działkach. By wypoczynek ten urozmaicić, na działkach organizowane są świetlice, tereny gier sportowych itp. Dość znaczna ilość ogrodników działkowych, ponad 45 tys., istnieje także w woj. wrocławskim i ponad 32 tys. w woj. poznańskim. Największy natomiast ośrodek miesijski — Warszawa — ma ich niewiele, bo tylko około 11 tys. Mało popularne są ogródki działkowe wśród członków związków zawodowych takich województw, jak białostockie czy lubelskie. Członkowi związków zawodowych, którzy chcieliby mieć własne ogródki jest w całym kraju jeszcze wiele tysięcy. Niestety, realizację tych planów w poważnym stopniu utrudnia brak terenów. Rady narodowe wielu osiedli w miastach niechętnie przeznaczają grunty na ten cel.



Na zdjęciu: Dr Piotr Kor-da zdobywa zaufanie młodego tapira (zakupionego w rb. w Holandii) świeżymi listkami kapusty. CAF — fot. Dąbrowiecki



Na szosie we wsi Kłęczny pow. Ronezyce jadący na rowerze Feliks Skiha wpadł pod samochód ciężarowy, doznając obrażeń ciała. Winę za wypadek ponosi poszkodowany, gdyż chciał nieprzepisowo przedrzeć stojący na szosie samochód i dostał się pod samochód nadjeżdżający z przeciwnej strony.

Pracownicy poszukiwani

MALARZY — zatrudni natychmiast Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Lublinie, ul. Strażacka 5. Warunki pracy i płacy wg obowiązujących przepisów. K-2485/2

MUZYKA — AKORDEONISTĘ poszukuje Wojewódzki Teatr Lalki i Aktora „Kacperek” w Rzeszowie, ul. Okrzei 7. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu przy jednoczesnym złożeniu podania z życiorysem. K-2470/3

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z DŁUGOLETNIA PRAKTYKĄ i o pełnych kwalifikacjach, a to wyższym wykształceniu i 5-letniej praktyce lub wykształceniu średnim z 10-letnią praktyką zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego — Przemysł z dniem 1 listopada 1959 roku. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu, tj. w Przemysłu, ul. 29 Listopada nr 29. K-2486

Obwieszczenie

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI
Km. 268/58

Komornik Sądu Powiatowego w Łańcuchem Roman Bartnik mający kancelarię w budynku sądowym w Łańcuchem — na podstawie art. 685 i 688 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 20 listopada 1959 r. o godz. 9, w Sądzie Powiatowym w Łańcuchem, w sali nr 29 odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu publicznego należących do dłużnika Tadeusza Tokarza 3/8 części nieruchomości obj. lwh. 513 gm. kat. Łańcut, o obszarze 54 a 81 m², położonej w Łańcuchem przy ul. Świerczewskiego nr 1. Na nieruchomości tej znajduje się dom mieszkalny jednopiętrowy, kryty blachą, podpiwniczony, murowane jednopiętrowe oficyny kryte także blachą, dwie murowane i papą kryte szopy oraz mała szopa. Połowę tej nieruchomości stanowi ogród owocowo-warzywny. Cała nieruchomość wraz z przynależnościami oszacowana została na sumę 1.729.910 zł, z czego 3/8 części podlegające sprzedaży oszacowane zostały na sumę 648.716,25 zł. Cena wywoławcza wynosi 488.537,20 zł. Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rękojmię w kwocie 64.872 zł. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym ogłoszeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18; akta zaś postępowania egzekucyjnego — w Sądzie Powiatowym w Łańcuchem, w pokoju nr 29.

Łańcut, dnia 3 października 1959 r. Komornik (Roman Bartnik) K-2468

DYREKCJA ZESPOŁU INSTYTUTU HODOWLI I AKLIMATYZACJI ROŚLIN w OZAŃSKU, pow. Jarosław, tel. Jarosław 720

OGŁASZA PRZETARG nieograniczony I, II i III
na sprzedaż SAMOCHODU OSOBOWEGO m-ki „GAZ-67”.

Cena wywoławcza w przetargu I, który odbędzie się dnia 20 października 1959 r. ustalona została na kwotę 22.500 zł. Przetarg drugi odbędzie się dnia 3 listopada 1959 r., a cena wywoławcza ulegnie obniżce na kwotę 13.500 zł. Ewentualny przetarg III odbędzie się dnia 17 listopada, przy czym cena wywoławcza sprzedaży w/w samochodu w tym przetargu kształtować się będzie w wysokości zł 5.625.

Godzinę trzech przetargów ustala się na 14. Samochód będący przedmiotem przetargu można oglądać codziennie w dni powszednie w godz. od 14 do 16, w Zespole Ozańsk.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu — do kasy Zespołu IHAR — Ozańsk. K-2487

OGŁOSZENIA REKLAMOWE DLA INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, SPÓŁDZIELCZYCH I PRZEDSIĘBIORSTW PRYWATNYCH • DO WSZYSTKICH PISM NATERENIE KRAJU PRZYJMUJE: BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM W RZESZOWIE /GMACH.KW PZPR/

SPOŁECZNE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE w Warszawie
ODDZIAŁ w RZESZOWIE, ul. Langiewicza, barak nr 1.

OGŁASZA PRZETARG

na PRZEROBIENIE FRYZ DĘBOWYCH I RUKOWYCH w ilości 2.000 m³ na parkiet.

wg obowiązujących norm. Przetarg odbędzie się dnia 19 października 1959 roku, w siedzibie Oddziału w Rzeszowie przy ul. Langiewicza, barak nr 1, gdzie można również otrzymać bliższe informacje odnośnie w/w przetargu w godzinach od 8 do 13, w pokoju nr 5.

Oferty należy składać w siedzibie Oddziału do dnia 19 października 1959 roku, do godz. 10. Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa i inne jednostki gospodarczo-państwowe i spółdzielcze, jak również wykonawców należących do gospodarki nieuspołecznionej. SPB zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-2469

RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI BUDOWNICTWA W RZESZOWIE
ul. Szopena 9, tel. 4001, 4002

OGŁASZA PRZETARG

na DOSTAWĘ MASZYN DO LICZENIA, a to:

1. 10 szt. maszyn m-ki „Triumphator”
2. 2 szt. sumatorów m-ki „Rheinmetal”

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Oferty z podaniem ceny należy składać do dnia 20 października 1959 r. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K-2462

KOLBUSZOWSKIE, ZAKŁ. PRZEMYSŁU TERENOWEGO w Kolbuszowej

OGŁASZAJĄ PRZETARG ograniczony III

na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO m-ki „FORD”, typu 2 GT.8 za cenę wywoławczą w przetargu III 8.750 zł.

Sprzedaż w/w odbędzie się w Zakładzie w Kolbuszowej przy ul. 1 Maja 54 w dniu 20 października 1959 r. o godz. 10. Wadium sprzedawcy w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy NKZPT. Uczestników przetargu obowiązują warunki i tryb przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim nr 56 z dnia 20 lutego 1957 r., poz. 353.

W/w samochód przeznaczony do sprzedaży w III przetargu publicznym ograniczonym — można oglądać w dni powszednie codziennie od godz. 9 do 13 w siedzibie Zakładu w Kolbuszowej. K-2472

UWAGA ROLNICY!

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANymi w Rzeszowie, ul. Świerczewskiego 12, tel. 33-36

ZAKUPUJE KONIE

o zmniejszonej wartości użytkowej, wiek obojętny, w bardzo dobrej kondycji (tuste), waga od 465 kg wzwyż. Cena od 3.500 do 7.000 złotych.

ZAKUP ODBĘDZIE SIĘ:

- dnia 19. X. w Lubaczowie o godz. 10 (targowica)
- dnia 19. X. w Krośnie o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 20. X. w Leżajsku o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 20. X. w Łańcuchem o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 20. X. w Jasle o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 21. X. w Dębicy o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 22. X. w Mielcu o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 22. X. w Sanoku o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 23. X. w Rzeszowie o godz. 10 (na targowicy)
- dnia 24. X. w Przeworsku o godz. 10 (w bazie za stacją kolejową).

K-2471/2

Ogłoszenia drobne

Sprzedaż

FOLIORAMORGOWE pole uprawne z parcelą budowlaną na Pobitnem przy torze kolejowym — sprzedam. Wiadomość: Kłoc Tadeusz, Rzeszów, ul. Króla Augusta 18/10 (nowe domki). G-1468

Różne

PRZESYLAJĄC 10 złotych znaczkami — otrzymasz 300 matrymonialnych ofert! „SYRENKA” — Warszawa, Elektoralna 11. K-2416

Zguby

NAWOJSKI JÓZEF zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej wydane przez Wydział Komunikacji Drożowej w Łańcuchem. G-1468

SWIDER Tadeusz zgubił legitymację szkolną nr 63/58 wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie. G-1469

W Z G S ZAKŁAD USŁUG INWESTYCYJNYCH w Rzeszowie

U N I E W A Z N I A

pieczętkę o brzmieniu: WZGS „Samopomoc Chłopska” Zakład Usług Inwestycyjnych w Rzeszowie — Inspektor Nadzoru. K-2463/1

Co dziesiąty człowiek jest uczulony

Mniej więcej co dziesiąty człowiek w krajach o wysokiej cywilizacji jest uczulony i reaguje objawami chorobowymi, jak katar, wysypka, bronchit, zaburzenia żołądkowe i przewodu pokarmowego oraz bóle głowy w zetknięciu z otaczającym go światem. Poglądowi temu dał wyraz uczeń z wielu krajów europejskich i zamorskich, którzy biorą udział w kongresie Niemieckiego Towarzystwa do Badania Alergii. Kongres, w którym uczestniczy około 200 uczonych, obraduje w Bad Lippspringe. M.in. reprezentowani są uczeni z Polski, Węgier, Czechosłowacji i Jugosławii. Kongres zajmuje się problemami coraz częstszego występowania chorób alergicznych i ich następstwami.

Za bimbanie ze swych obowiązków kierownik sklepu zapłaci 360 tys. złotych

W Sądzie Wojewódzkim dla woj. warszawskiego zakończył się niezwykłym wyrokiem dość przeciętny proces b. kierownika sklepu PSS w Piasecznie — Zdzisława Niklewicza, odpowiadającego z art. 286 KK tj. za niedopełnienie swych obowiązków służbowych.

Jak wykazał przewod sądowy przestępstwo to polegało m. in. na tym, że Niklewicz nie zabezpieczył odpowiednio magazynów swego sklepu, wskutek czego remanent wykazał brak na sumę ponad 360 tys. zł.

Za niesumienność i „bimbanie” sobie z obowiązków nadzoru nad powierzonym mu mieniem sąd skazał Niklewicza na karę 3 lat więzienia oraz uwzględnił powództwo PSS w Piasecznie, zasądzając skazanemu na zapłacenie sumy 360 tys. zł.

Problem mieszkaniowy daje się odczuć również w Amsterdamie. Niektórzy rozwiązują tę trudność na bawkach. Domy te nie mają elektryczności, wody ani... wejścia. Stąd takie scenki, jak na naszym zdjęciu. Fot — CAF





Wtorek 13 października 1959 r.

APTEKI

Dzyszy nocny: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 3. Stały dzyszy nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56.

POCZTOWIE RATUNKOWE

ul. Poniatowskiego 4

STRAŻ POŻARNA POCZTOWIE

Postój taksówek: tel. 31-50

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Lotna (pol. 1. 16) godz. 15.30, 17.30, 19.30

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne

SWIT (ul. Langiewicza) - Siódma pieczęć (szw. 1. 16) godz. 18

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) Francis muł, który mówi (USA 1. 12) dod. Wizyta przyjaźni i braterstwa godz. 17 i 19

APOLLO (Staromieście) - Król Maciuś I (pol. 1. 7) godz. 15 (dla młodzieży szkolnej)

Vivere in pace (wl. 1. 14) godz. 17 i 19

WDK (Okrzeł 7) - Wielka bitwa (radz. 1. 7) dod. Szczyt przyjaźni i braterstwa godz. 17 i 19

STRZYŻÓW - ODRÓDZENIE - Dziewczyna z gitarą (radz. 1. 10)

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 10-19

Pedagogiczna (pl. Zwycięstwa)

dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od 9-20. Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej (ul. 3 Maja 23a) - Wypożyczalnia i czytelnia czynna w godz. od 8-19. Biblioteka Dzielnicowa - ul. Dąbrowskiego 58a czynna w poniedziałki i wtorki od godz. 10 do 14, w pozostałych dniach od 16-21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

RADIO

PROGRAM I

Program dnia: 6.22 15.25. Wiadomości: 5.20 6.00 7.00 8.30 13.35 16.00 18.00 20.00 23.29

8.06 Przegląd prasy 9.30 Duet instrumentalny 10.00 Koncert 10.30 Poranny koncert z cyklu 11.10 Przerwa na życie - odc. powieści 11.30 Na różnych instrumentach 12.04 Z cyklu ludowe zespoły regionalne 12.20 Popularna muzyka rosyjska 13.00 Audycja dla kl. V i VII 14.05 Pieśni argentyńskie 14.20 Koncert orkiestry mandolinistów 15.05 Melodie taneczne 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Gra zespołu J. Wasilaka 17.15 Radiowy kurs nauki j. rosyjskiego 18.05 Reportaż literacki 19.05 Sylwetki kompozytorów 20.16 Wiadomości sportowe 20.40 Ze wsi i o wsi 22.30 Gra orkiestry tanecznej.

PROGRAM II

Program dnia: 7.42 15.08. Wiadomości: 5.29 6.30 7.39 8.30 12.04 15.00 23.50

8.36 Przegląd prasy 9.00 Mozika muzyczna 9.30 Muzyka bajetowa 10.00 Gra Polska Kapeła F. Dzierżanowskiego 11.30 Na różnych instrumentach 12.04 Muzyka ludowa 12.20 Muzyka operowa 12.40 Radio-Reklama 17.15 W rytmie walca 17.35 Na warszawskiej fall 18.05 Muzyka i aktualność 19.05 Książka o twarzym i pięknym życiu 19.15 Książki, które na was czekały 20.00 Festiwal muzyczny 21.15 Z kraju i ze świata 22.10 Tydzień w telewizji 22.20 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

ROZGŁOSNIA RZESZOWSKA

6.10 Komentarz Tadeusza Osłowskiego "Jak budujemy" 6.30 Radio-Reklama 14.35 Komunikaty 16.00 Wiadomości z miasta Rzeszowskiej 16.10 Audycja Zbigniewa Wawrzyszaka "Archeologiczne wykopaliska" 16.30 Popularne tanga.



Zorganizowana w ramach tygodnia postępu technicznego wystawa obrazująca dorobek racjonalizacji i wynalazczości naszego województwa wzbudziła duże zainteresowanie w „świecie technicznym” i wśród młodzieży szkół zawodowych. W ciągu tygodnia wystawę zwiedziło blisko 8 tys. osób. Na zdjęciach: Fragmenty wystawy. Fot. Kopec

Wszystko dla kobiet

Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego prowadzony przez Ligę Kobiet, istnieje od 1958 roku. Do tej pory zorganizowano tu już kilka kursów kroju i szycia, różnego rodzaju pokazy sporządzenia przetworów z owoców i jarzyn oraz inne. Na trzymiesięcznych kursach krajeckich zaś, prócz zajęć zawodowych, prowadzone są jeszcze porady na temat: higieny zdrowia i świadomego macierzyństwa. Z dniem 20 października rozpoczyna się z kolei nowy kurs racjonalnego żywienia rodziny. Na program tego kursu, składają się będzie także pokaz przyrządzania potraw z ryb, śledzi i ryżu. Ponadto Wojewódzki Ośrodek Gospodarstwa Domowego prowadzi tzw. porady praktyczne (za drobną opłatą) z zakresu dziewiarstwa ręcznego i maszynowego, wszelkich robót ręcznych, krawiectwa oraz żywienia rodziny. Osoby zainteresowane mogą więc korzystać z usług poradni we wtorki w godzinach od 10-12 i w piątki od 17-19. (ger)

Powódź... w magazynie

Przed dwoma tygodniami magazyn Chorzowski ZHP przy ul. Westerplatte 7, zalany został wodą. Od dwóch tygodni „kapie się” zebrany tu cenny sprzęt i trwają interwencje poszkodowanych o usunięcie awarii. Niestety - milczenie jest równie głębokie... jak nagromadzona woda w magazynie. Oby tylko nie trwało dalsze dwa tygodnie, bo za spowodowane straty „zabuli” ktoś solidnie.

Kto powinien dostać w skórę?

Rzadko korzystam z rzeszowskich autobusów MPK. To też o wszelkich mankamentach w działalności tego przedsiębiorstwa usługuje dowiadywałem się wyjątkowo z artykułów prasowych. Ostatnio jednak osobiście przekonałem się, do czego zdolna jest obsługa MPK. W czwartek 8 bm. otrzymałem polecenie udania się do podrzeszowskiej wsi - Zaczernia. Obok stacji kolejowej wsiadłem do autobusu MPK, zapłaciłem za bilet 3 złote i zdawało mi się, że już bez żadnych przeszkód dojadę do Zaczernia. Niestety... Za mostem kolejowym w Rzeszowie, przed rogatką wsiadłem do autobusu kontroler z zamiarem sprawdzenia biletów. Zauważyłem zdenerwowanie kontrolera, który momentalnie oderwał nowy bilet z blozka, wyciągając rękę w moim kierunku. Nie zrozumiałem tego gestu. Przecież bilet już miałem. Zeszła - rewizor zaczął kontrolę właśnie ode mnie. Podałem mu bilet. Powiedział, że nieważny, że był wyrwany kilka dni temu. Kazał szukać innego. Skąd mogłem wziąć nowy bilet, kiedy miałem ten jeden wręczony mi przed kilku minutami przez kontrolera, który teraz uzasadniał, że biletu w ogóle nie kupowałem. Dopiero ingerencja licznych pasażerów,

którzy poświadczali, że jednak bilet kupowałem uratowała mnie przed kłamstwem kontrolera i mandatem. Kontroler poprosił o mój dowód osobisty. Dałem mu bez wahania. Spisał dane personalne i na tym się skończyło. Na przystanku autobusowym MPK w Zaczerniu spotkałem znajomego rewizora z rzeszowskiej dyrekcji PKS, któremu opowiedziałem powyższe zdarzenie. Dziwił się tylko dlaczego kontroler MPK - szukając prawdy - nie wziął ode mnie pisemnego oświadczenia, że jednak bilet kupowałem oraz nazwiska pasażerów, którzy to widzieli i w autobusie potwierdzali. Właśnie... dlaczego? Jak stwierdzają pasażerowie - nie jest to pierwszy wypadek, że kontrolerzy MPK dają pasażerom stare bilety, a gotówkę przywiązują sobie. Po prostu kradną. Tylko dlaczego jest na tym zawsze poszkodowany pasażer, a nie wyciąga się służbowych wniosków w stosunku do nieuczciwych konduktorów? Zainteresowanym podaje, że opisana przeze mnie historia miała miejsce po godzinie 15. Numer kontrolera - 2. Numer boczny autobusu - 010. Edward Wisz

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

POSIEDZENIE KOMISJI SPORTU I TURYSTYKI KW PZPR

W dniu 15 października o godz. 10.00 w gmachu KW PZPR w Rzeszowie, odbył się posiedzenie Komisji Sportu, Przystosowania Wojskowego i Turystyki KW PZPR. Podczas narady tej omówiono postać formy i kierunki pracy komisji i zespołów poszczególnych komitetów powiatowych i miejskich. Będzie sposobność przedyskutowania wielu zagadnień, związanych z prawidłowym rozwojem rzeszowskiego sportu, który w wielu wypadkach zaczyna zbliżać się do wyczerpania toru. Przecież ostatnie plenum WKFF wykazało, jak dalece zaniedbane jest masowe wychowanie fizyczne, jak mało interesujemy się sportami obronnymi, stale propagowanymi przez Ligę Przyjaciół Zolnierza, jak trudno jeszcze przekonać wiele organizacji sportowych o obrzygniach wartościach turystyki, mimo bliskości wspaniałych terenów Bieszczad.

NAJMLĘDSI BOKSERZY RZESZÓWA WYGRALI CZWORMECZ

Wielkim sukcesem juniorów województwa rzeszowskiego zakończył się dwudniowy czwórmecz pięściarski, zorganizowany przez WKFF i ROZB. W punktacji zespołowej bowiem Rzeszów zajął pierwsze miejsce, zdobywając tym samym puchar, ufundowany przez rzeszowską WKFF. Młodzi adepci sztuki pięściarskiej, wyprzedzili Lublin, Warszawę i Kraków.

W WALKACH O PIERWSZE I DRUGIE MIEJSCE ORAZ O TRZECIE I CZWARTE PADI NASĘPUJĄCE WYNIKI.

WAGA PAPIEROWA: Góralski (Lublin) odniósł zwycięstwo wskutek dyskwalifikacji Komara (Warszawa), w drugiej parze Szczygiel (Rzeszów) zmusił do poddania się Dragosza (Kraków).

W. MUSZA: Ostrowska (Lublin) wypunktował Olszniczaka (W-wa), a Daniel (Kraków) pokonał St. Różyckiego (Rzeszów).

W. KOGUCIA: T. Różycki (Rzeszów) przegrał z Wochem (W-wa) zaś Strótkiewicz (W-wa) zdobył punkty bez walki, wskutek braku przeciwnika.

W. PIORKOWA: Szado (Rzeszów) wygrał na punkty z Chojnackim (W-wa), a Szerzobowski (Kraków) otrzymał punkty vo.

W. LEKKA: Piątek (Lublin) przegrał z Bażanem (W-wa), Babicki (Kraków) pokonał Galickiego (Rzeszów).

W. LEKKOPÓLSREDNIA: Borowiecki (Lublin) przegrał z Grzegorzycykiem (Kraków) w drugim starciu przez tko. a Michałki (Rzeszów) wygrał wskutek dyskwalifikacji Biernackiego (W-wa) w trzeciej rundzie.

W. PÓLSREDNIA: Małec (Rzeszów) przegrał na punkty ze Sochą (Kraków), zaś Piękiak (Lublin) uległ na punkty Kulińskiemu (W-wa).

W. LEKKOŚREDNIA: Mierza (Rzeszów) wypunktował Paluszka (W-wa), a Racyński (Lublin) wygrał walkowerem.

W. ŚREDNIA: Skrzypowski (Rzeszów) pokonał Ptaka (W-wa), Szczygiel (Kraków) wypunktował Adamczyka (Lublin).

W. WADZE POLCIEŹKIEJ: Fier (Rzeszów) poddany został przez sekundanta Mizerskiemu (W-wa). Wskutek braku kandydatów nie odbyły się walki w wadze ciężkiej.

CZUWAJ PRZEMYSŁ LEADEREM LIGI JUNIORÓW

W Dębicy miejscowa Stal wygrała w wysokim stosunku z dotychczasowym przodownikiem tabeli Stalą Rzeszów 3:2, wskutek tego prowadzenie objęła drużyna przemyskiego Czujawu, która przy równej ilości punktów z Walterem i Stalą Rzeszów - a lepszy stosunek bramek.

PILKARZE SPARTY SEDZISZÓW AWANSOWALI DO KLASY A

W ub. niedzielę zakończono zostały mistrzostwa piłkarskie w klasie B grupy rzeszowskiej. Sedziszowska Sparta wygrała w Kąweczynie z miejscowym LZS 4:1,

zdoływając tym samym tytuł mistrza klasy B grupy rzeszowskiej i równoczesny awans do klasy A. Jej groźny rywal LZS Rudna przegrał w Zależu z tamtejszym LZS 1:2. Ponadto, Izolator Boguchwała pokonał Czornych z Rzeszowa 4:0, a LZS Sosnina otrzymał punkty vo od LZS Zaczernia. Pozostałe wyniki oraz aktualną tabelę zamieścimy w jutrzejszym Nowinach Rzeszowskich w rubryce „Remanent niedzielny”.

Okreagowy Związek Piłki Siatkowej w Rzeszowie dokonał przed kilku dniami weryfikacji spotkań o mistrzostwo klasy B w poszczególnych grupach. W grupie południowej tytuł mistrza zdobył siarkarze Górnika Gorlice, którzy nie ponieśli ani jednej porażki. Najlepszą drużyną grupy wschodniej okazała się przemyska Polonia, która również zajęła I miejsce nie przegrywając żadnego z spotkań. W grupie północnej rozgrywki nie zostały ukończone. Mimo to OZPS po uzgodnieniu z Radą Wojewódzką LZS postanowił dopuścić do turnieju finałowego o wejście do A-klasy dwa zespoły: LZS Złotniki i LZS Piątkowa. Oprócz tych dwóch drużyn w finałowych rozgrywkach o awans do A-klasy uczestniczyć będą: Górnika Gorlice, Sanoczanika, Polonia Przemyski i LZS Leżajsk. Rozgrywki finałowe rozpoczyna się w niedzielę w Gorlicach w dniu 18 bm.

A oto ostateczne tabele klasy B:

GRUPA POŁUDNIOWA		
Górnika Gorlice	7	14:2
Sanoczanika	6	12:3
LZS Brzozów	5	11:6
LZS Zagórz	4	10:6
LZS Ustronina	3	6:9
LZS Dobrzechów	2	7:10
LZS Czaszyn	1	2:12
LZS Strachocina	0	0:14

GRUPA WSCHODNIA		
Polonia Przemyski	5	10:2
LZS Leżajsk	4	9:4
LZS Tyniowice	3	7:4
LZS Torki	1	4:7
LZS Medyka	1	3:8
LZS Duńkowice	0	0:8

NOWINY RZESZOWSKIE

zastępca redaktora naczelnego 4652, dział sportowy i informacyjny 4358, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączący centrala. Oddziały redakcyjne: Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2708, Krosno, ul. Słowackiego 4, II p. pok. 22, tel. 498, Mielec, pl. Dzierżynskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 35, Stalowa Woia, ul. 1 Maja 24. Biuro Reklam i Ogłoszeń - 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-446. PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Armicka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150.

Druk. Rzeszowski Zakład Graficzny - Rzeszów. H-5-418